

Jastrzębski, Krzysztof

Pijarska szkoła rzemieślnicza w Opolu Lubelskim - pomyłka badaczy

Analecta 20/2(39), 51-61

2011

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Krzysztof Jastrzębski
(Warszawa)

PIJARSKA SZKOŁA RZEMIEŚLNICZA W OPOLU LUBELSKIM – POMYŁKA BADACZY

Od początku XIX wieku w polskiej historiografii panuje przekonanie, że w II połowie XVIII wieku powstała i funkcjonowała w Opolu Lubelskim szkoła rzemieślnicza (szkoła rzemiosł, *gymnasium artificum*), założona i prowadzona przez pijarów. O osiemnastowiecznej opolskiej szkole rzemiosł pisano począwszy od Józefa Łukaszewicza w 1851 roku, a skończywszy na Mariuszu Auszu – w latach 2006 i 2009¹. Wielu autorów zajmujących się tym tematem podkreślało i podkreśla nadal z dumą, że był to doniosły fakt historyczny, chluby zarówno w dziejach narodu, jak i społeczności lokalnej. O szkole rzemieślniczej kształcącej rzekomo uczniów, wspominali też autorzy haseł wszystkich większych encyklopedii i słowników geograficzno-historycznych, poczynając od Samuela Lindego w 1812 roku². W każdej, najkrótszej nawet monografii opisującej miasteczko Opole Lubelskie, bądź parafię opolską, akcentowany jest fakt, że była to pierwsza tego typu placówka w kraju przysposabiająca do rzemiosła niezamożnych³. Ze zrozumiałych względów, obywatele Opola byli i są dumni ze swojej osiemnastowiecznej szkoły, bo przydaje to chluby i blasku tej miejscowości. I mimo że z psychologicznego punktu widzenia, jest to zrozumiałe, historyk musi się jednak trzymać źródeł. Kwestia „szkoły” tak dalece przytłumiła inne wydarzenia Opola, że w końcu stała się kluczowym wydarzeniem w historii tego miasta. Za sprawą zaś Internetu, dotarła do szerszego środowiska, co sprawiło, że ma ona już teraz ogromną i stale powiększającą się bibliografię.

Tymczasem nawet pobieżna analiza źródeł historycznych dotyczących tej „szkoły”, wyraźnie wskazuje, że pijarska szkoła rzemieślnicza w Opolu nigdy nie powstała, nigdy kształciła uczniów, nie rozpoczęła działalności dydaktycznej, zatem realnie nie istniała. Była to tylko idea, która nie została nigdy wprowadzona w życie. Jest mitem, nie zaś faktem historycznym. A oto dowody:

1. Nie są znane żadne dokumenty, nie istnieje choćby jedno źródło historyczne, które potwierdzałoby rzeczywistą działalność tej szkoły. Warto też dodać, że nikt ze współczesnych autorów dowodzących istnienia szkoły, nie przedstawił takiego dokumentu, nigdy na takie źródła się nie powołał, ponieważ takich dowodów (dokumentów, informacji, przekazów, notatek) przemawiających za tym, że szkoła spełniała swoje funkcje dydaktyczne, że kształciła uczniów, po prostu nie ma. Gdyby było inaczej, wówczas jakieś źródła historyczne musiałyby to pośrednio lub bezpośrednio odnotować.
2. Nie utrwalilo się także w żadnym zachowanym dokumencie, ani jedno nazwisko, imię bądź przydomek jakiegoś nauczyciela, lub osoby związanej bodaj pośrednio z działalnością tej „szkoły”.
3. Nie jest też znany z imienia, nazwiska czy przezwiska, ani jeden uczeń tej „szkoły”, który uczyłby się w niej bodaj jeden dzień.
4. Należy odnotować także fakt, iż „szkoły rzemiosł” nie wymienia też spuścizna po Komisji Edukacji Narodowej, która – jak wiadomo – porządkowała i szeroko opisywała krajowe szkolnictwo. Gdyby taka szkoła istniała, instytucja ta musiałyby ten fakt z pewnością odnotować.
5. Nie jest też znana data rozpoczęcia działalności „szkoły”. W odniesieniu do tej kwestii, różni autorzy podają różne daty, kierując się nie poddającymi się weryfikacji subiektywnymi przypuszczeniami i spekulacją.
6. Podobnie ma się rzecz z datą rzekomego zakończenia działalności „szkoły”. Także i tu mamy szerokie spektrum rozmaitych pomysłów. Jedni podają, że zakończyła ona swoją działalność wkrótce po założeniu, inni, że przed rokiem 1787, a jeszcze inni, że działała aż do czasów powstania kościuszkowskiego.
7. Także księgi miasta Opolu w ogóle nie odnotowują powstanie takiej „szkoły”.
8. Wprawdzie opolscy pijarzy w jednym z dokumentów podają enigmatycznie przyczyny upadku „szkoły” zaraz po jej uruchomieniu (rękopis *Historia Domus Opoliensis ab Anno Dni 1743*, s. 20), ale w innym dokumencie fakt ten całkowicie negują (*Na popis publiczny uczniów Szkoły Wydziałowej XX Pijarów w Opolu. Obydź się mający w dniach 30 i 31 miesiąca lipca 1830 r...*). O tym będzie jeszcze mowa.

Warto więc w tym miejscu zapytać: jak to możliwe, że szkoła istniała, a nie zachował się ani jeden dokument, ani jedno nazwisko nauczyciela, ani jedno nazwisko ucznia. Jeśli jest tak, jak twierdzi np. Mariusz Ausz z UMCS, że szkoła istniała przez prawie 28 lat, i że początek jej działalność przypada na 1767 lub 1768 rok, a jej kres, na czas powstania kościuszkowskiego (w sumie 26/27 lat), to tak ważny dla tego miasta i kraju fakt, powinien być gdzieś odnotowany. Tymczasem nigdzie nie był. W historii liczą się fakty, a nie mity. Nawet jeśli owe mity obudujemy wyszukaną semantyką – pozostaną nadal mitami.

Jak do tego doszło? Otóż, kryją się za tym trzy przyczyny:

- niedokładne czytanie źródeł historycznych i nadmierne ufanie uznanym przez siebie autorytetom,
- chęć i megalomania (dobrze mieć pierwszą w kraju, a drugą w Europie taką placówkę oświatową),
- interpretowanie treści dokumentów zgodnie z góry przyjętą tezą.

Jak mit stał się faktem historycznym?

Śledząc krok po kroku opisy szkoły, dokumenty, źródło po źródle, zobaczymy jak na przestrzeni lat „szkoła” ta rosła w siłę i znaczenie. Jak beztrudno jedni od drugich przepisywali niesprawdzone dane, jak niefrasobliwie dalej je przekazywali, dając często wiarę lokalnym autorytetom, a nie źródłom.

Autorzy „Starożytnej Polski ...” w 1845 roku podali: *Sejm r. 1764 potwierdzając tyle ważny dla kraju i wzorcowy instytut; tak się wyraził: „Szkołę Rzemieślniczą w Opolu od Xięży Scholarum Piarum in commodum ubogich dzieci w kraju erygowaną, pod protekcją Naszą bierzemy i approbujemy. A uczni wyzwołone w tejsze szkole, aby wszędzie po cechach w miastach i miasteczkach we wszelkiej z drugimi rzemieślnikami równości przyjmowani i zachowani byli nakazujemy* (podkr. K.J)⁴.

To dosłowny cytat z konstytucji sejmowej opublikowanej w „Volumina Legum”⁵. Dla wielu interpretatorów wpis ten był i jest absolutnie równoznaczny z rzeczywistym otwarciem szkoły, zwłaszcza że w przytoczonym fragmencie tekstu znajduje się ważne stwierdzenie „... erygowaną”, a to znaczy „założoną”, „ufundowaną”. Tymczasem, choć szkoła miała tak wysoką protekcję, nie została otwarta, o czym świadczy następne w porządku chronologicznym źródło też z 1764 roku pt. *INFORMACYA o Szkole Rzemieślniczej w Opolu w Protekcję Najjaśniejszego Króla JMCi szczęśliwie nam panującego i Najjaśniejszej Rzeczypltey przez konstytucję ostatniego Sejmu w Roku 1764 przyjętej* (bez pag.). Warto to jedyne i właściwie najważniejsze źródło uważnie przeczytać, bo stąd się właśnie wzięło całe to nieszczęście z opolską szkołą. Analizując je dokładnie, widać wyraźnie jak bardzo nieodpowiedzialnie i nieuważnie autorzy piszący o opolskiej szkole interpretowali treść tego dokumentu. Trzeba przede wszystkim podkreślić, że dwujęzyczna (po polsku i niemiecku) *INFORMACYA* była tylko reklamą szkoły i zachętą dla niemieckojęzycznych rzemieślników. To nic innego jak ulotka propagandowa skierowana do niemieckojęzycznych rzemieślników, zachęcająca ich, aby przybywali do Opolu, gdzie miały na nich czekać dogodne warunki pracy i życia. W „Informacyi ...” czytamy: *... podaje się do wiadomości publicznej, iż Szkoła Rzemieślnicza w Opolu... zupełnie już będzie w tym Roku dokończona*, co znaczy, że sejm w 1764 roku zatwierdził szkołę, która miała być powołana do życia, ale której jeszcze nie było, jeszcze

nie działała. To był tylko projekt, który miał zostać zrealizowany w przyszłości, ale nigdy do tego nie doszło. *Szopy które według potrzeby Rzemiosła BĘDĄ* (podkr. K.J.) *potrzebującym wyznaczone. Żaden gospodarz nic, nikomu opłacać się NIEBĘDZIE!* (podkr. K.J.) *obligowany.*

Warto zwrócić uwagę na powtarzające się słówko BĘDZIE na kolejnych stronach *INFORMACYI*. Akcentuje ono probabilistyczny charakter tej „informacji”. Takich formuł jest w tym tekście bez liku; *Każdemu majstrowi wolno BĘDZIE robić na swoją rękę kontraktową robotę* (strona następna). *BĘDZIE także rządcą jeden, itd...*

Ta dominująca w tekście forma czasu przeszłego, też świadczy o tym, że szkoła dopiero miała powstać, po zatrudnieniu kadry nauczycieli-rzemieślników. Treść *INFORMACYI* mówi wyraźnie, że organizatorzy szkoły, pijarzy, starali się pozyskać z niemieckiego obszaru językowego majstrów-nauczycieli. Było to spowodowane zapewne tym, że na miejscu, w kraju, trudno było w tym czasie znaleźć odpowiednich kandydatów.

W konsekwencji, do Opolą przybyło wielu Niemców-katolików, zachęconych tą rekrutacją, licząc na lepszy byt, jaki oferowano im jako nauczycielom rzemiosł. Jeżeli zajrzemy do opolskich ksiąg metrykalnych z drugiej połowy XVIII wieku, uderzy nas inwazja na Opole ludzi o niemiecko brzmiących nazwiskach. Przykładowo, urodzili się: Józef Hernet (1776), Anna Miller (1777), Jakub Bohbojgier, Aneta i Maria Brinhatr (1778), Zofia Hernet, Franciszek Zumner (1779). Urodzinom towarzyszyły zgony. W 1774 roku zmarł Zachariasz Germanis, (1776) Katarzyna Bajer, (1778) Antoni Bauer, (1782) Franciszek Cymerman, (1783) Ludwika Bruhofer, (1784) Wawrzyniec Hehler, (1785) troje Bruhofferów: Agnieszka, Michał, Maria, dwoje Grajperów: Grzegorz i Marianna oraz Jakub Fraint i Michał Gotlieb... Do dnia dzisiejszego mieszkają w Opolu Lubelskim rodziny: Bartlerów, Fraintów, Cyrklerów to potomkowie przybyszów z tego zaciągu.

Ta skądinąd piękna idea, jaką bez wątplenia była szkoła rzemieślnicza w Opolu, okazała się jednak trudna do realizacji w praktyce. Trudno było bowiem znaleźć ludzi, którzy z jednej strony mieliby umiejętności rzemieślnicze, a z drugiej byliby piśmienni i dysponowali stosowną ogłądą, a tylko tacy mogliby być akceptowani przez wymagających i światłych pijarów. Odkąd osiedli oni w Opolu (1743), zastanawiali się nad założeniem szkoły. Pierwotnie miała to być klasyczna szkoła średnia, ale wobec sprzeciwu ich władz, postanowili założyć szkołę rzemiosł dla plebejuszy – *gymnasium artificum* czyli szkołę rzemieślniczą. Przyczyny niepowodzenia tego przedsięwzięcia są objaśnione w *Historia Domus Opoliensis* w następujący sposób:

1) małe znaczenie samej miejscowości (*loci obscuritas*),

- 2) brak w nieodległym sąsiedztwie znaczących obywateli (*vicinia nobilioribus Civibus*),
- 3) mała odległość od Lublina – wówczas miasta w pełnym rozkwicie (*in tanta propinquitate Lublini Civitatis eo tempore florentissimae*),
- 4) niedostatek uzdolnionych rzemieślników (*melioris notae artifices*) – uciekający z kolegium mistrzowie, konkurencja partaczy,
- 5) zdefraudowanie ustanowionych przez fundatora funduszy (*et defraudato Fundatoris aerariolo*), tak że to, co niegdyś znacznym kosztem wzniesiono, dziś pod dziurawym dachem ledwie się trzyma (*quae magno sumptu constituerat, hodie sartis tectis conservandis aegre sufficiat*)⁶.

Źródło to powstało około 1814 roku, bo wtedy kończy się *Historia Domus...*, a więc ocena ta jest z perspektywy 50 lat.

Nieco inne wyjaśnienie fiaska tej idei podali pijarzy 16 lat potem, w 1830 roku. W broszurze „Na popis publiczny uczniów Szkoły Wydziałowej XX pijarów w Opolu...” czytamy: *Xiądz Ignacy Konarski S.P. doznając w roku 1756 wielu przeszkód ze strony różnych w założeniu szkoły publicznej powziął nowy i szczęśliwy (gdyby skutek odpowiedział był usiłowaniom)! pomysł, założyć Gimnazjum Rzemieślnicze w tem mieście.*

W tym fragmencie jest wyraźnie mowa o tym, że szkoła nie została uruchomiona, choć pomysł był pierwszorzędny.

Dalej zaś czytamy: *Ze szkoły tej kierowanej umiejętnymi majstrami, młodzieź niższego stanu, obeznana z Manufakturami, roznosiłaby swe wiadomości po różnych Polski prowincjach.*

Tu z kolei należy zwrócić uwagę na tryb przypuszczający. Mowa tu bowiem o zamierzeniach, a nie o realnie istniejącej szkole.

Niżej pojawiają się zdania, z których mogłoby wynikać, że szkoła wprawdzie na krótko, ale rozpoczęła jednak swoją działalność: *Lecz niedługo ten zakład istniał trudności doboru umiejętnych i dobro ogółu mających na celu Majstrów, wyczerpawszy fundusze Założyciela zniweczyło ten tak pożyteczny pomysł.*

Warto w tym miejscu przypomnieć, że w 1801 roku udało się pijarom opolskim utworzyć dla uczniów szkołę średnią, która upaństwowiona w 1833 roku przetrwała do roku 1848. Nosiła ona cztery nazwy, a jej archiwum zawiera 166 teczek dokumentów! Fakty te mówią same za siebie.

Aby szkoła funkcjonowała, potrzebne są trzy rzeczy:

- 1) fundusze,
- 2) nauczyciele,
- 3) uczniowie.

Ad 1. Fundusze były. Stał nawet specjalnie wymurowany szkolny budynek.

Ad 2. Nauczycieli nie udało się znaleźć, co ujawnia wzmianka o niskiej świadomości majstrów.

Ad 3. Do naboru uczniów nie doszło.

Zwróćmy uwagę, że nawet pijarzy nie podają daty otwarcia i zamknięcia szkoły, bo nie było czego otwierać, ani zamykać. Szkoła nie wyszła poza fazę projektu, wszystko się rozbiło o brak odpowiedniej kadry nauczającej. I na tym w zasadzie kończą dzieje tej idei. Ale dzieje mitu – niestety nie.

Historycy o szkole

Pomijając dwa jedyne źródła pijarskie, jedno z 1814 lub 1815 roku, i drugie z 1830 roku, zaprezentowane tu i omówione, pierwsi o szkole napisali autorzy czterotomowej *Polski Starożytnej* z 1845 roku. Czytamy tam: *Sprowadzeni do tego zakładu najdoskonalsi stolarze, ślusarze, garbarze, sukiennicy i tkacze... i dalej korzystne warunki umowy zwabiły tu biegłych majstrów... itd.*⁷

Oto okazuje się, że zamierzenia i projekty zawarte w znanej nam *Informacji*, tu zostały przedstawione jako fakty historyczne. Nie należy wykluczać, że sprawcami całego zamieszania w sprawie „szkoły”, są właśnie autorzy tego opisu. To przecież wyszło od nich. Tam też pojawiły się nowe zwroty, a więc: „najdoskonalsi...” i „biegli majstrowie”. A przecież wedle pijarów, bezpośrednio związanych z ideą szkoły, majstrowie okazali się zwykłymi złodziejami i nieudacznikami, a tu przeciwnie – stają się oni nagle: „najdoskonalsi” i „biegli”.

Józef Łukaszewicz (1851)

Można byłoby się spodziewać, że kolejni badacze skorygują wkrótce te błędy. Tak się jednak nie stało. Zobaczmy, co historyk szkolnictwa, Józef Łukaszewicz, w swym wielkim dziele z 1851 roku napisał:

[Ignacy Konarski] *założył tu szkołę praktyczną rzemieślniczą sprowadziwszy do niej najdoskonalszych stolarzy, ślusarzy, garbarzy, sukienników i tkaczy ...*⁸

Widać wyraźnie, że Łukaszewicz mechanicznie i bezkrytycznie przepisał po prostu te treści od poprzedników, dodając tylko przymiotnik „najdoskonalszych”. I to stworzyło szeroko drogę do formułowania kolejnych mitów na ten temat.

Encyklopedia Orgelbranda (1874)

W siódmym tomie *Encyklopedii Powszechnej Orgelbranda*, pod hasłem *Opole* jest napisane: *Staraniem księdza Ignacego Konarskiego pijara w drugiej połowie XVIII wieku założona tu została wzorowa szkoła rzemieślnicza, która przecież po krótkim czasie upadła*⁹.

Tu z kolei pojawia się słowo „wzorowa”. Nie pojawia się natomiast przymiotnik „najdoskonalszych”.

Słownik Geograficzny (1886)

Jeśli idzie o tę publikację, to treści dot. „szkoły” zastały przepisane ze *Starożytnej Polski* niemal słowo w słowo, tyle tylko, że zastąpiono „najdoskonalszych stolarzów...” zwrotem „najlepszych stolarzów...”, opuszczając jedynie treść ustawy sejmowej z 1764 roku¹⁰.

Wielka Ilustrowana Encyklopedia Powszechna (1905)

Przepisała ze *Starożytnej Polski* wszystko, słowo w słowo, pomijając treść konstytucji sejmowej. Znów pojawili się „najdoskonalsi”¹¹.

Minął wiek i nadal jedni bezkrytycznie przepisywali od drugich, wiedza nie poszerzała się, a nawet karłała, a mity uzyskiwały kolejne, naukowe legitymacje.

Władysław Konopczyński (1926)

Ten „książę historyków polskich”, który na temat wieku XVIII stworzył monumentalne dzieła, o problemie „szkoły” wspomniał krótko, że dopiero po śmierci Jana Tarły udało się pijarom odblokować fundusze dzięki wdowie (Zofia Tarłowa)... *a książdz Stanisław przez swe starania w Rzymie (1750) przyczyni się do uruchomienia – niestety, na dość krótki okres czasu – szkoły rzemieślniczej*¹². Tu mamy informację, że szkoła powstała dzięki zezwoleniu płynącemu z Rzymu, tuż po śmierci Tarły (4 I 1750). Nawet „książę” nie zadał sobie najmniejszego trudu, żeby zajrzeć do innych źródeł.

Wiedza na temat „szkoły” nie posunęła się do przodu także w okresie międzywojennym.

Józef Mazurkiewicz (1974)

J. Mazurkiewicz w *Dziejach Lubelszczyzny* napisał: *Przed szkołami parafialnymi należy wymienić założoną w 1764 roku w Opolu szkołę rzemieślniczą. Funduszu dostarczył ówczesny dziedzic Jan Tarło. Dużo wysiłku przy założeniu szkoły wykazał pijar Ignacy Konarski. Ta pionierska w skali krajowej szkoła istniała kilkanaście lat ...* W 1787 r. w czasie owej podróży na Ukrainę zwiedzał ją król Stanisław August¹³.

W tym krótkim tekście znalazłem aż cztery błędy: Jan Tarło zmarł 14 lat przed uruchomieniem szkoły, nie mógł więc dostarczyć funduszy, co najwyżej mogli to zrobić jego spadkobiercy. Jeżeli widział ją król w roku 1787, to upłynęło nie kilkanaście, lecz 23 lata. Czytając dokładnie relacje Naruszewicza,

co król widział, nie ma absolutnie żadnej wzmianki o szkole. Autor powołuje się jedynie na ustawę sejmu, a z *INFORMACJI* wiemy, że szkoły jeszcze wtedy nie było.

Stanisław Tworek (1978)

Stanisław Tworek, lubelski historyk, podobnie jak Mazurkiewicz, nie powołując się na żadne źródła podał: *Założył ją w roku 1756 pijar Ignacy Konarski, brat Stanisława. W roku 1764 konstytucja sejmowa wzięła ją pod opiekę państwa. Potem idzie znany nam już z Informacji regulamin szkoły i na koniec autor podaje: Po wyczerpaniu się funduszków szkoła opolska upadła w roku 1787, a w jej pomieszczeniach założono manufakturę sukienniczą¹⁴.*

Wnioski nasuwają się same; od dwustu lat wiedza na temat szkoły rzemieślniczej w Opolu nie posunęła się nawet o centymetr naprzód. Teza o działalności i o majstrach jest wciąż powtarzana¹⁵, a w odczytywaniu źródeł czyniony jest ten sam błąd, polegający na zamianie trybu przypuszczającego „będzie” na oznajmujący „jest”.

Mariusz Ausz (2006)

W 2006 roku ukazała się sygnowana przez wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej, książka Mariusza Ausza pt. *Szkoły pijarskiej na Lubelszczyźnie w wiekach XVII–XIX*, w której jeden z rozdziałów (2.5 na s. 84–91) nosi tytuł: *Szkoła rzemiosł w Opolu Lubelskim*.

Autor na s. 84 stwierdza: „*Pierwszy okres działalności pedagogicznej pijarów w Opolu Lubelskim nie był związany z Komisją Edukacji Narodowej, lecz warty jest omówienia z uwagi na utworzenie i prowadzenie nowatorskiej Szkoły Rzemiosł – Gymnasium artificum*. I dalej podaje, że była to: „*jedyna w swym rodzaju placówka edukacyjna w przedrozbiorowej Polsce*”. M. Ausz przytacza następnie słowa konstytucji sejmowej z 1764 roku dodając: *Jednak mimo zatwierdzenia przez sejm, jeszcze w 1766 r., szkoła nie została otwarta¹⁶*. Antoni Lubomirski zagroził pijarom wycofaniem się z tej inicjatywy, ale ostatecznie prowincjał Antoni Wiśniewski obiecał w liście z 23 VIII 1766 r., iż w ciągu roku szkoła zostanie wreszcie otwarta. Na tej podstawie Ausz twierdzi, że otwarcie jej mogło nastąpić pod koniec 1766 lub w 1767 roku. To pierwszy błąd tego autora, który polega na tym, że wziął za fakt historyczny obietnicę Wiśniewskiego. Potem mamy ogólniki typu: *Szkoła powstała z myślą o dzieciach biednych lub sierotach, których liczba w samym Opolu Lubelskim i okolicach była dość znaczna ... itd.¹⁷*

Problem w tym, że frazy te zupełnie nic nie znaczą. Następnie idą przepisane z *INFORMACJI* i nie zweryfikowane dane wraz z utrwalonym już błędem,

polegającym na zamianie trybu warunkowego na orzekający. Jest to drugi błąd autora pracy „Szkoły pijarskie na Lubelszczyźnie”. Na koniec M. Ausz przyznaje: *Niestety nie zachowały się żadne dokumenty na temat pracy szkoły...* Jeżeli tak, to na jakiej podstawie można w ogóle wnosić, że szkoła działała?

Wreszcie kwestia daty upadku szkoły. M. Ausz pisze: *Dyskusyjna jest także sprawa upadku szkoły. Dotychczas część historyków przyjmowała, że szkoła nie działała już w 1787 roku, opierając się na relacji z pobytu króla Stanisława Poniatowskiego w Opolu ...* i przytacza tę relację pióra A. Naruszewicza: *Jechał po tym Najjaśniejszy Pan do kościoła xięży Piarów, gdzie po wysłuchanej mszy świętej raczył odwiedzić kolegium i przy nim dom zbudowany dla Fabryk sukiennych, w którymby młodzież krajowa pożyteczną i temuż rzemiosłu przyzwoiła naukę brać mogła*¹⁸.

„Mogłaby brać”, ale nie brała. Tak należałoby to skomentować. Budynek szkolny został wybudowany w 1761 roku, ale nie odbywały się w nim żadne lekcje. Piszą przecież o tym sami pijarzy w cytowanych źródłach. Mimo to, autor z uporem stwierdza: *Czytając ten fragment tak naprawdę trudno stwierdzić, że szkoła w tym czasie już nie istniała.*

To jest typowe myślenie życzeniowe. Biskup A. Naruszewicz, świadek, widział jedynie gmach szkoły zamieniony na fabrykę (manufakturę) w *którymby młodzież... naukę brać mogła.*

Dzieje tej „szkoły” (a właściwie idei) pokazują, jak powstają w historii mity i jak te mity stają się później dla niektórych autorów niepodważalny aksjomatem, i jak przyczyniają się do tego sami historycy. Celem tego tekstu było wykazanie, na podstawie źródeł, że „szkoła” ta nigdy nie powstała. Przykład ten dowodzi niezbicie, jak łatwo można ulec złudzeniom i jak uważnie należy czytać dokumenty źródłowe.

Odpowiedź na pytanie, jak to się stało, że sejm Rzeczypospolitej zatwierdził szkołę rzemieślniczą i wziął ją pod swoją opiekę, znajduje się w aktach sejmikowych województwa lubelskiego. Tam została ona zapisana jako istniejąca, następnie posłowie lubelscy, Leon Moszyński, Jacek Trembiński i Sebastian Dłuski zawieźli do sejmu wnioski o jej zatwierdzenie ... *instabunt o approbacyą Szkoły Rzemieślniczej w Opolu w Wwództwie naszym Lubelskim przy kościele Ichn. XX Scholar. Piar. przez nich erygowanej ...*¹⁹ Sejmik był kontrolowany przez Antoniego Lubomirskiego, właściciela Opola, wojewodę lubelskiego i dobrodzieja szkoły.

Szkoła rzemieślnicza w Opolu, to słynne *gymnasium artificum*, nie wyszła więc nigdy poza fazę samego projektu, podobnie jak opolskie gimnazjum kalwińskie zaprojektowane z rozmachem na synodzie w Opolu w 1600 roku, lecz nigdy nie doprowadzone do skutku²⁰. To się niestety zdarza. Oto dlaczego historycy powinni być czujni. Ale nie są.

PRZYPISY

- ¹ J. Łukaszewicz, *Historia szkół w Koronie i Wielkim Księstwie Litewskim od najdawniejszych czasów aż do roku 1974*, t. IV, Poznań 1851, s. 218–219; M. Ausz, *Szkoły pijarskie na Lubelszczyźnie w wiekach XVII–XIX*, Lublin 2006, s. 84–91 i „Opolanin” nr 8/2009.
- ² *Słownik języka polskiego*, tom V, wydanie drugie, Lwów 1854, s. 192.
- ³ R. Pastwa *Opole Lubelskie i okolice*, b.d.w., s. 11.
- ⁴ M. Baliński, T. Lipiński, *Starożytna Polska pod względem historycznym, jeograficznym i statystycznym opisana* t. II, s. 1142–1144, Warszawa 1845 reprint.
- ⁵ *Volumina Legum*. t. VII, Petersburg 1859, s. 373.
- ⁶ *Historia Domus Opoliensis ab Anno Dni 1743*, Archiwum Parafialne w Opolu Lubelskim, s. 20.
- ⁷ M. Baliński, T. Lipiński, dz. cyt., s. 1143.
- ⁸ J. Łukaszewicz, dz. cyt., s. 219.
- ⁹ *Encyklopedia Powszechna* S. Orgelbranda, t. VII, Warszawa 1874, s. 320.
- ¹⁰ *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów Słowiańskich*, pod red. B. Chlebowskiego i W. Walewskiego, t. VII, Warszawa 1886, s. 560.
- ¹¹ *Wielka Encyklopedia Ilustrowana*, seria I, t. XXXVI, Warszawa 1905, s. 872–873.
- ¹² W. Konopczyński, *Stanisław Konarski*, Warszawa 1926, s. 122.
- ¹³ J. Mazurkiewicz, *Dzieje Lubelszczyzny*, tom I, Lublin 1974, rozdział VIII, *W czasach stanisławowskich*, s. 471.
- ¹⁴ S. Tworek, *W kregu zwycięskiej kontrreformacji*, [w:] *Z przeszłości kulturalnej Lubelszczyzny*, Lublin 1978, s. 94.
- ¹⁵ Duża wielotomowa *Historia Polski* pod red. H. Łowmiańskiego t. I, cz. 2, Warszawa 1959, s. 824 podała, że szkoła w Opolu Lubelskim powstała w szóstym dziesięcioleciu. *Wielka Encyklopedia Powszechna* z tegoż 1959 r., pod hasłem *Opole Lub.*, uściśliła tę datę na rok 1766. Z kolei na oficjalnej stronie internetowej *Polskiej Prowincji Pijarów* rok założenia szkoły to 1758.
- ¹⁶ M. Ausz, dz. cyt., s. 86.
- ¹⁷ Tamże, s. 87.
- ¹⁸ M. Ausz, dz. cyt., s. 89 za: A. Naruszewicz, *Dyaryusz Podróży Stanisława Augusta króla na Ukrainę*, w roku 1787, Warszawa 1805, s. 157–158.
- ¹⁹ Biblioteka Narodowa, dział mikrofilmów, Teki Pawińskiego zwój II, mf. 63 513, s. 278 i n.
- ²⁰ Zob. na ten temat K. Jastrzębski, *Opole Lubelskie. Historia miasta i powiatu*, t. I *Do 1663 roku*, Warszawa-Puławy 2007.

The Piar's` craft school in Opole Lubelskie – the researchers` mistake

SUMMARY

Since the beginning of the XIXth century, a conviction has prevailed in the Polish historiography according to which in the second half of the XVIIIth century a Piar's` craft school existed in Opole Lubelskie. This school was the subject of numerous historical texts starting with those written by Józef Łukasiewicz in 1851 and ending with those of Mariusz Ausz (2009). The historians underlined it with pride that the existence of this school was a significant and glorious fact. Most authors of encyclopedia articles and dictionary entries always mentioned this craft school.

However, even a superficial analysis of the historical sources concerning this "school" leads to the obvious conclusion that the Piar's` craft school in Opole Lubelskie has neither ever been established nor has it ever educated any students nor has it ever started to perform its didactic activities, which means that it has never existed. It was only an idea that has never materialized. It is a myth, not an historical fact.

The case of this school – or rather of this idea – illustrates how myths have been created in historical sciences and how these myths can advance to axioms taken for granted by all and how historians themselves can contribute to it. This is a perfect example of how easy one can be self-deceived and how careful one should read source documents.